



Wieści znad Orzyca

Nr 11-12 (139-140) listopad-grudzień 2018 rok

egzemplarz bezpłatny www.tpkz.pl

www.naszkranosielc.tpkz.pl



ISSN 2080-024X

Wprowadzenie

Szanowni Czytelnicy!

W imieniu wszystkich osób, które współtworzą „Wieści znad Orzyca”, składam Wam życzenia radosnych i pełnych miłości Świąt Bożego Narodzenia.

Niech ten szczególny czas przybliży nas do siebie, ciesząc Boga, a nam dając poczucie Jego bliskości.

Sławomir Rutkowski

W imieniu zespołu redakcyjnego „Krasnosielckiego Zeszytu Historycznego” zapraszam na spotkanie w szkole podstawowej w Dąrdzewie. Zgromadzimy się w sali gimnastycznej, by porozmawiać o listopadowym i grudniowym numerze czasopisma, o artykułach w nich zamieszczonych, o historiach ludzi pochodzących z naszej małej ojczyzny, który koleje losu i Wielka Historia rzuciły w różne zakątki świata. Wstęp wolny! Zachęcam do udziału w spotkaniu – widzimy się w piątek 28 grudnia o 19:00.

Maria Weronika Kmoch

Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości

Dzień 11 listopada to dla nas Polaków jedna z najważniejszych dat w kalendarzu, upamiętniająca losy trudnej historii Państwa Polskiego. Sto lat temu po 123 latach niewoli, nasz kraj znów pojawił się na mapie Europy.

Z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę 11 XI 2018 r. o godz. 12.00 w kościele parafialnym p.w. św. Jana Kantego w Krasnosielcu odprawiona została Msza Św. w intencji naszej Ojczyzny pod przewodnictwem ks. dziekana Andrzeja Kotarskiego. W nabożeństwie uczestniczyła również Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Pienic, która oprawą muzyczną uświetniła nabożeństwo. Na uroczystość przybyli przedstawiciele straży i szkół wraz ze swymi pocztami sztandarowymi.

Po nabożeństwie odbył się koncert patriotyczny pt. „Z muzyczną drogą w setną roczni-



cę Odzyskania Niepodległości” z udziałem chóru parafialnego „Via-Musica” z Krasnosielca pod kierownictwem Mirosława Kruszewskiego. Można było posłuchać piękne wykonanie utworów takich jak: „Białe róże”, „Rozmaryn”, „Przybyli ułani” oraz wielu, wielu innych.

Po koncercie patriotycznym władze gminy złożyły kwiaty w miejscach upamiętniających walki naszych rodaków o wolną Polskę.

Anna Zabielska, fot. obok oraz na s. 2

SERWIS OPOPON
WULKANIZACJA
Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577
Krasnosielc, ul. Baśniowa 14

ekoinstal
kollektory słoneczne • instalacje solarne • ogrzewa fotowoltaiczne

Panel fotowoltaiczny
Kolektory słoneczne
Turbina wiatrowa

883 166 111
www.ekoinstal.org.pl

P.P.H.U. Ekoinstal/Sebastian Dudek, Salon firmowy: ul. Baranowska 2, 06-300 Przasnysz.

Niech magiczna noc Wigilijnego Wieczoru
wniesie w nasze serca pokój i radość,
a Rok 2019 przyniesie nowe nadzieje,
marzenia i szansę na ich spełnienie.

Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku

w imieniu wszystkich pracowników Urzędu Gminy
oraz Radnych Gminy Krasnosielc
życzą

Wójt Gminy Sekretarz
Paweł Ruszczyński Grażyna Rogala

Przewodniczący Rady Gminy
Ewa Grabowska

auto klinika
Zapraszamy do nas!

NOWY KRASOSIELC 39A

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
• Pełen zakres badań technicznych

AUTO SERWIS

- Mechanika pojazdów
- Diagnostyka komputerowa
- Klimatyzacje samochodowe
- Instalacje gazowe montaż - serwis
- Opony montaż - serwis - przechowalnia
- Blacharstwo - Lakiernictwo

ZAPRASZAMY
pn. - pt. 8 - 18 sb. 8 - 13
tel. 29 717-58-88
505-187-387
600-415-814



1, 2: Gminne obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości, s. 1. 2: Niepodległa, s. 6. 3: Amelin na białoczerwono, s. 4. 4: Niepodległa, s. 6. 5: Chór Kameralny Collegium Musicum Uniwersytetu Warszawskiego, s. 9. 6: W stronę dojrzałości, s. 4. 7: Pasjonat gościem seniorów, s. 7. 8: Turniej tenisa stołowego o Puchar Proboszcza Parafii Krasnosielc i dyrektora Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu, s. 6.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

Święto Pluszowego Misia

W dniu 23 listopada wszystkie dzieci z naszego przedszkola uroczystie obchodziły Światowy Dzień Pluszowego Misia.

Tego dnia dzieci przyszedły do przedszkola ze swoimi ulubionymi pluszakami. Dzieci opowiadały o swoich maskotkach, wysłuchały fragmentu bajki o Kubusiu Puchatku. Potem nastał czas na wspólną zabawę ze swoimi misiami. Chętnie uczestniczyły w konkursach zręcznościowych, rozwiązywały zagadki muzyczne na swoich ulubieńcach oraz wesoło bawiły się przy muzyce.

Bardzo miłą niespodzianką były odwiedziny Maskotki Misia, który zapoznał dzieci z historią powstania Pluszowego Misia. Dzieci wspólnie z misiem zatańczyły taniec do piosenki „Niedźwiadek” oraz rozwiązywały czytelniczko - muzyczne zagadki dotyczące Kubusia Puchatka i innych misiów. Ten dzień wy-



wołał u dzieci wiele uśmiechów i radości. Mamy nadzieję, że misiowe przyjęcie zostanie we wspomnieniach dzieci na długi czas. Dziękujemy też Panu Andrzejowi Sierakowi za przy-

bycie do przedszkola i umilenie czasu dzieciom w tym „misiowym dniu”.

Marzena Wnuk

Misiowe pasowanie

W dniu 23 XI 2018 r. w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Krasnosielcu odbyło się pasowanie uczniów klas pierwszych na czytelników biblioteki szkolnej. Na tej uroczystości obecni byli uczniowie klas I-III wraz z wychowawczyniami, wicedyrektor Szkoły Podstawowej pani Anna Kardaś oraz dyrektor Publicznej Biblioteki Samorządowej pani Krystyna Wierzbicka-Rybacka. Zaszczycił nas także swoimi odwiedzinami Jego Wysokość Król Andrzej I Zaczytany, Książkowa Wróżka Oliwka i najważniejszy gość Pluszowy Miś. W tym dniu bowiem świętowaliśmy Światowy Dzień Pluszowego Misia.

Książkowa Wróżka i Miś zapoznali pierwszaki z biblioteką m.in. jak należy dbać o książki, czego nie wolno robić, czytając, w jakich godzinach czynna jest nasza biblioteka. Następnie uczniowie klas pierwszych mieli do wykonania sporo misiowych zadań np. układanie misiowych puzzli i odgadywanie zagadek. „Miś czy nie Miś” to kolejna konkurencja podczas której, spośród różnych przedmiotów z zawiązanymi oczami dzieci musiały wyszukać pluszaki. Rozpoznawali piosenki o słynnych misiowych gwiazdach filmowych, był też spacer po linie z misiem na rękach. Dla publiczności przygotowaliśmy z kolei test ze znajomości niedźwiedziej obyczajów i wspólne pląsy.



Potem pierwszaki złożyły uroczyste ślubowanie, że będą kochać książki i dbać o nie. Następnie p. Anna Kardaś i p. Krystyna Wierzbicka-Rybacka dokonały pasowania uczniów klas pierwszych na czytelników naszej szkolnej biblioteki. Każdy pierwszak na pamiątkę otrzymał kolorową zakładkę, lizaki, listy do rodziców oraz listę prób książek.

W tym świątecznym dniu dokonaliśmy też podsumowania bibliotecznego konkursu. W konkursie plastycznym „Polskie krajozrazy” nagrodzone zostały następujące osoby: Aleksandra Zduniak kl. Ia, Franciszek Lewandowski kl. Ib, Julia Beczak kl. Ib, Albert Sendal kl. Ila, Karolina Janowska kl. Ila, Dominika Rawa kl. Ila, Maria Zduniak kl. Iib, Aleksandra Jóźwik kl. Iib, Magdalena Prokopczyk kl. IIIa, Łucja Glinka kl. Iib, Maja Chełchowska kl.

IVb, Aleksandra Kuprajtys kl. VIa, Magdalena Sobocińska kl. VIIb, Małgorzata Kossakowska kl. VIIb i Weronika Wronowska kl. VIIb.

Wyróżnienia z kolei otrzymali: Oliwia Kalinowska kl. IIIa, Alan Szweda kl. IIIa, Daria Skiba kl. IIIa, Nadia Sęk kl. Ila, Liliana Więcek kl. Iib, Gabriela Chojnowska kl. Iib, Anna Gębarowska kl. IIIa, Anna Brzostek kl. IVa i Kalina Rekosz kl. IVb.

Drugi konkurs literacko-plastyczny to Dalsze przygody Gangu Słodziaków. Nagrodzone zostały następujące osoby: Daria Skiba kl. IIIa, Michalina Ochenkowska kl. Ila i Lena Gładkowska kl. Iib.

Andrzej Sierak

Hej, wesele!

W dniu 16 XI 2018 r. w szkole podstawowej w Krasnosielcu odbył się koncert muzyczny z cyklu koncertów dla najmłodszych, czyli dzieci z klas I-IV. Koncerty to opowieści słowno-muzyczne. Jest to połączenie lekcji muzyki i przedstawienia teatralnego przy aktywnym udziale publiczności. Drugi koncert „Hej, wesele” to wyprawa Oskara Kolberga na wieś w celu spisania melodii i obyczajów ludzi tam mieszkających. I tak dzisiaj



królowały polonezy, krakowiaki, mazury i oberki.

Dzieci świetnie przy pomocy prowadzącego wcieliły się w przypisane role. Miały możliwość posłuchania pięknej gry na skrzypcach, a także zatańczenia walca.

Troje uczniów brało udział w podsumowaniu zdobytych wiadomości i otrzymali nagrody.

Alina Błaszowska

W stronę dojrzałości

Od października do grudnia 2018 r. w Zespole Szkół im. Tadeusza Kościuszki odbywały się zajęcia wychowawczo-profilaktyczne prowadzone w formie warsztatów psychoedukacyjnych pt. „W stronę dojrzałości”.

Zajęcia były częścią Narodowego Programu Zdrowia na lata 2016–2020 i realizowały aspekty Działania 2: Prowadzenie edukacji zdrowotnej i działalności informacyjnej i profilaktycznej dotyczącej czynników endo- i egzogennych mających wpływ na zdrowie prokreacyjne kobiet i mężczyzn, przeciwdziałanie skutkom seksualizacji dzieci i młodzieży, zachowań ryzykownych, uzależnień behawioralnych, uzależnień od substancji psychoaktywnych oraz kształtowanie postaw sprzyjającym zachowaniom prozdrowotnym w ramach Celu Operacyjnego 6: Poprawa zdrowia prokreacyjnego.

Realizatorem projektu była firma Lecha Consulting Sp. z o.o. Zaproszenie do udziału w projekcie kierowano do szkół średnich z całej

Polski, a z zaproszenia tego skorzystało ponad 420 placówek. Dzięki temu wybrane szkoły miały szansę wzmocnić swoje działania w obszarze zdrowia prokreacyjnego, a także przeciwdziałać podejmowaniu przez młodzież zachowań ryzykownych, mających negatywny wpływ na ich zdrowie i życie.

Proponowane młodzieży zajęcia były nowatorskie i ciekawe. Autorzy programu skierowali go do uczniów szkół ponadgimnazjalnych i założyli, iż na tym etapie edukacyjnym posiadają już oni spory zasób wiedzy zdobytej na innych przedmiotach i zajęciach. W związku z tym zaproponowano wykorzystanie tych wiadomości do własnej aktywności i kreatywności, by sprowokować zatrzymanie się, zastanowienie i osobistą refleksję nad świadomym kształtowaniem swego życia.

Nadrzędnym celem warsztatów było uświadomienie uczestniczącej w nich młodzieży, że za ich zdrowie prokreacyjne odpowiada reali-

Szkola realizuje warsztaty dla młodzieży



Zadanie finansowane ze środków Narodowego Programu Zdrowia na lata 2016–2020

zowany przez nich obecnie i w przyszłości styl życia. Ważne było również, by uczniowie zrozumieli, że lepiej już dziś podjąć działania budujące zdrowie prokreacyjne, ponieważ pewnych konsekwencji wyborów nie będzie można już nigdy odwrócić, a ich skutki dotyczyć będą nie tylko ich samych, ale również najbliższych im osób.

Zajęcia prowadzone były przez Beatę Grabowską – nauczycielkę wychowania do życia w rodzinie, która do celów warsztatowych przeszła szkolenie dla tutorów zakończone egzaminem.

Beata Grabowska, fot. na s. 2

100 dzieci z przedszkola w Krasnosielcu na 100-lecie Niepodległości Polski

Dzień 9 listopada przedszkolacy z naszego przedszkola rozpoczęli obejrzeniem teatryku pt. „Moja Ojczyzna” w wykonaniu aktorów z Białegostoku. O godzinie 9.00 wszystkie dzieci i pracownicy przedszkola uczestniczyli w uroczystym apelu.

Następnie odbyło się spotkanie z p. Leszkiem Myślakiem i Jakubem Myślakiem z Grupy Rekonstrukcji Historycznej 22 Niżegrodzki Pułk Piechoty. Pan Leszek opowiedział dzieciom o swoich zainteresowaniach I i II wojną światową. Dzieci obejrzały slajdy, na których przedstawione były stroje żołnierzy, sprzęt wojskowy i miejsca, gdzie panowie uczestniczyli w rekonstrukcjach różnych walk.

Kolejnym punktem było rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Orzeł Biały – Godło Polskie”. Konkurs skierowany był do dzieci wraz z rodzicami. Wszystkie dzieci, które brały w nim udział, otrzymały dyplomy i nagrody ufundowane przez Radę Rodziców.

O godzinie 11.11 100 dzieci z naszego przedszkola odśpiewało hymn państwowy dla uczczenia 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

O godzinie 12.00 rozpoczęła się uroczysta akademie w wykonaniu grupy III. W akademii uczestniczyli: p. Grażyna Rogala – sekretarz Gminy Krasnosielec, ks. Andrzej Kotarski – proboszcz Parafii Krasnosielec, p. Anna Kardaś – dyrektor Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu, p. Beata Heromińska – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Krasnosielcu, Radni Gmi-

ny Krasnosielec – p. Hanna Kutryb, p. Tomasz Olszewik, p. Grzegorz Zduniak, p. Mirosław Rosołowski, p. Łukasz Napierkowski oraz rodzice dzieci z grupy III na czele z przewodniczącą Rady Rodziców p. Małgorzatą Nidzgorstką.

Dzieci zaprezentowały wiersze i pieśni w programie artystycznym pod hasłem „Co to jest niepodległość?”. Całą uroczystość zakończył polonez do muzyki z filmu „Pan Tadeusz”.

Mamy nadzieję, że ten dzień dzieci zapamiętają na zawsze.

W. Szewczak

Amelin na biało-czerwono

W dniu 11 XI 2018 r. w całym kraju uroczystość obchodzono 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W szkole podstawowej w Amelinie do tego wydarzenia przygotowywano się już od stycznia. W każdym mie-

ściu podejmowane były inne działania m.in. konkurs recytatorski, konkurs plastyczny, pokaz historyczny, bieg dla Niepodległej, gra terenowa.

W dniu 9 listopada dokładnie o godzinie 11.11 wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego rozpoczęła się uroczysta akademie. Patriotyczne wiersze, wzruszające pieśni wprowadziły wszystkich w klimat zadumy i refleksji. Wiele pozytywnych emocji dostarczył układ taneczny z barwami biało-czerwonymi, bo właśnie takie dominowały podczas całej uroczystości.

W niedzielę 11 listopada uczniowie uczcili Święto Niepodległości w parafialnym kościele, gdzie zaprezentowali dla wiernych program artystyczny. Wspólne odśpiewanie hymnu, wysłuchanie patriotycznych wierszy i pieśni było dla zebranych wspaniałą lekcją historii i dostarczyło wszystkim wiele wzruszeń.

*Ewa Grabowska,
fot. s. 1 i 2*

Wypożyczalnia Kostiumów
KRASNOSIELC
666-057-751
oferujemy stroje dla dzieci i dorosłych na bale karnawałowe, jasełka i przedstawienia
www.wypożyczalniabajka.pl



Podsumowanie obchodów 100-lecia Niepodległości Polski w przedszkolu

Obchody tygodnia patriotycznego dobiegły końca. Ten wyjątkowy czas upłynął w miłej, sympatycznej atmosferze i bardzo uroczystości. Wymagał od wszystkich wyjątkowej pracy.

Dziękuję serdecznie wszystkim Paniom nauczycielkom i pracownikom przedszkola za utrudnienia w pracy, ale przede wszystkim za przygotowanie dekoracji na każdy dzień i dekoracji całego przedszkola oraz za zaangażowanie w przebieg wszystkich działań tygodnia patriotycznego 5-9 XI 2018r.

Dziękuję dzieciom z grupy III za wzorową prezentację wierszy, piosenek oraz piękny taniec polonez podczas uroczystej akademii. Dziękuję też dzieciom z innych grup, które z niezwykłym przejęciem przygotowane były do każdego dnia naszego tygodnia. Dziękuję również rodzicom, którzy zaangażowali się w nasze działania, pięknie ubrali dzieci na pokaz



mody, pomogli w przygotowaniach do konkursów i do uroczystej akademii.

Oprócz zdanej już relacji z każdego dnia chcę nadmienić, że przez cały tydzień dzieci i rodzice mogli robić zdjęcia ze specjalnie przygotowaną fototablicą „Kocham Polskę”. Każde dziecko z przedszkola otrzymało od Rady Rodziców prezent w postaci patriotycznej kolorowanki z naklejkami. Największym zainteresowaniem cieszył się konkurs plastyczny pod hasłem „Orzeł Biały – Godło Polski” skierowany do dzieci wraz z rodzicami. Wzięło w nim udział 46 rodzin. Jakość wykonanych prac

przeszła wszelkie nasze oczekiwania. Gratulacje za wyjątkowe Godła Polski.

Podsumowując, myślę, że dla nas wszystkich to wielki zaszczyt, że 100-lecie Niepodległości Polski przypadło świętować akurat nam, naszemu pokoleniu. Cieszę się, że społeczność przedszkolna mogła ten podniosły czas spędzić w tak miłym gronie. Serdecznie dziękuję wszystkim zaproszonym gościom i rodzicom z gr. III za przybycie do przedszkola, dzięki czemu atmosfera była podniesiona i bardzo uroczysta.

Agnieszka Gałązka, fot. s. 15

100 lat Niepodległej

W dniu 9 XI 2018 r. w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Krasnosielcu odbył się uroczysty apel z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości. Niepodległość to niezawisłość

kl. IV-VI:

I miejsce – Ewa Gałązka

II miejsce – Kalina Rekosz

III miejsce – Patrycja Wilkowska

kl. VII-VIII i III G:

I miejsce – Roksana Kowalczyk

II miejsce – Wanessa Sierak

III miejsce –
Martyna Jasińska

W konkursie poetyckim otrzymali nagrody: Michałina Mamińska, Oliwia Leonik, Karolina Śladowska, Patrycja Wilkowska, Justyna Kliczka, Adam Gołębiewski oraz wyróżnienia.

W bibliotece szkolnej można obejrzeć wystawę zatytułowaną „Polskie krajobrazy”, na której prezentowane są wydawnictwa albumowe ze zdjęciami znanych, ciekawych miejsc w naszym kraju. Pan dyrektor w swoim wystąpieniu poinformował iż 100. rocznicę odzyskania niepodległości będziemy świętować przez 4 dni. W poniedziałek w naszej szkole odbył się turniej tenisa stołowego.

Alina Błaszowska, A. Sierak



ność jednego państwa do drugiego. To inaczej suwerenność albo po prostu wolność. Dzisiaj wszyscy żyjemy w niepodległej Polsce. Jest to oczywiste, że na co dzień wcale o tym nie myślimy. Ale niepodległość Polacy musieli sobie wywalczyć. Ta myśl była głównym przesłaniem apelu przygotowanego przez ucz. kl. III a gimnazjalnej, kl. VI a i kl. VII a szkoły podstawowej pod kierunkiem p. Barbary Dudek i p. Edmunda Mąki. Obchodom 100-lecia Niepodległości towarzyszyły konkursy: plastyczny „Wydarzenia sportowe stulecia” organizowany przez nauczycieli wychowania fizycznego oraz konkurs poetycki zorganizowany przez świetlicę szkolną „Wszystko dla Niepodległej”. W konkursie plastycznym zostali nagrodzeni:

08 1440 1101 0000 0000 1162 3007
Fundacja na Rzecz Ratownictwa Społecznego
„Żywa Nadzieja”
18-400 Łomża, ul. Zawadzka 55.
KRS 0000 350 658

Ogród Światła

W dniu 6 XII 2018 r. z okazji Mikołajek po skończonych lekcjach uczniowie klas I-III Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Krasnosielcu wybrali się do Warszawy. Zwiedzili tam wystawę plenerową Ogród Światła w Wilanowie, gdzie tysiące kolorowych diod ułożonych było w finezyjne kształty. Dzieci wkroczyły w przestrzeń, w której mogły się poczuć jak na królewskim dworze. Muzyczny Ogród Marzeń, w którym światło połączyło się z muzyką klasyczną, wprawiał w zachwyt. Miały okazję obejrzeć mapping – trójwymiarowy pokaz łączący światło, obraz i dźwięk, który był wyświetlony na fasadzie pałacu. Tym razem była to „Bajka o królewskiej wydrze”. Wrażenia wzrokowe i słuchowe były niesamowite i zapewne na długo pozostaną w dziecięcych wspomnieniach.

Alina Błaszowska

Prośba o pomoc

W nocy 22 listopada br. wielka tragedia spotkała trzyosobową rodzinę pani Agnieszki Popiołek, mieszkanki gminy Młynarze – spłonął jej dom. Wraz z dwoma synami w wieku 5 i 11 lat uciekli, pozostawiając wszystko w środku.

Dziś, dzięki pomocy wielu ludziom dobrej woli, zaczynają żyć, ale potrzeb jest jeszcze niezwykle dużo.

Proszę o udzielenie pomocy tej rodzinie poprzez Fundację na Rzecz Ratownictwa Społecznego „Żywa Nadzieja”, która zaangażowała się w koordynację tych działań. Dane do przelewu zamieszczamy obok.

Ślawomir Rutkowski

Turniej tenisa stołowego o Puchar Proboszcza Parafii Krasnosielec i dyrektora Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu

Z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w dniu 12 XI 2018 r. w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej Krasnosielcu odbył się Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Proboszcza Parafii Krasnosielec i Dyrektora Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu. W zawodach udział wzięło 65 zawodników i zawodniczek rozstawionych w trzech kategoriach: kobiety – open, chłopcy klasy VIII i młodsi oraz mężczyźni – open. Rozgrywki przeprowadzono systemem pucharowym do dwóch przegranych. Łącznie rozegrano 121 pojedynków, które sędziowali gimnazjaliści. Zwycięzcy otrzymali puchary, dyplomy i nagrody niespodzianki. Najlepszymi okazali się: Kat. chłopcy klasy VIII i młodsi



I miejsce – Piotr Perzanowski
 II miejsce – Jakub Kowalczyk
 III miejsce – Michał Grabowski
 Kat. kobiety Open
 I miejsce – Natalia Ryłka
 II miejsce – Łucja Klimkiewicz
 III miejsce – Karolina Zduńczyk
 Kat. mężczyźni Open
 I miejsce – Adrian Klik
 II miejsce – Mateusz Dudek
 III miejsce – Szymon Fidura
 Wyróżnieni zostali również najmłodsi uczestnicy turnieju: Maja Olbryś i Patryk Mroczkowski.

Grzegorz Gałązka, fot. na s. 2

Kolejne sukcesy w tenisie stołowym – tym razem drużynowo!

Kontynuujemy świetną passę, kolejne zwycięstwa i puchary trafiają do naszej szkoły – tym razem w drużynowym tenisie stołowym. Zawody zostały rozegrane na salach w Drażdewie i Róźnie, 24 i 25 listopada:

Dziewczeta klasy I–IV: 1 miejsce (Maja Olbryś, Dominika Mizerek i Marcelina Polakowska)

Chłopcy klasy I–IV: 2 miejsce (Igor Mroczkowski i Szymon Morawski)

Dziewczeta klasy V–VI: 1 miejsce (Oliwia Mroczkowska i Karolina Zduńczyk)

Chłopcy klasy V–VI: 1 miejsce (Maciej Ryłka, Wiktor Kowalczyk i Karol Mroczkowski)

Rywalizacja w Róźnie 25 listopada:

Dziewczeta klasy VII–VIII i III gimnazjum: 1 miejsce (Łucja Klimkiewicz i Julia Mroczkowska)

Chłopcy klasy VII–VIII i III gimnazjum: 2 miejsce (Piotr Perzanowski, Jakub Kowalczyk i Kacper Kowalczyk).

Opiekun drużyn: Tomasz Rogala

Nasi uczniowie za swoje osiągnięcia otrzymali dyplomy, medale i puchary oraz II najlepsze drużyny w każdej kategorii – prawo udziału w wiosennych zawodach na szczeblu między powiatowym. Gratulujemy!

Mistrzostwa Powiatowe w Indywidualnym Tenisie Stołowym

W dniach 17 i 18 listopada w halach w Gąsiewie i Róźnie odbyły się mistrzostwa powiatu makowskiego w indywidualnym tenisie stołowym. Jako pierwsi do rywalizacji stanęli uczniowie z klas I–IV i V–VI szkoły podstawowej. Po ponad czterogodzinnej rywalizacji poznaliśmy zwycięzców w poszczególnych kategoriach:

klasy I–IV dziewczęta:

- 1 miejsce Maja Olbryś
- 2 miejsce Dominika Mizerek
- 4 miejsce Weronika Budna'
- 5 miejsce Marcelina Polakowska

klasy I–IV chłopcy:

- 2 miejsce Igor Mroczkowski
- 4 miejsce Patryk Mroczkowski
- 8 miejsce Jakub Sęk

klasy V–VI dziewczęta:

- 1 miejsce Oliwia Mroczkowska
- 2 miejsce Karolina Zduńczyk

klasy V–VI chłopcy:

- 1 miejsce Maciej Ryłka
- 7 miejsce Wiktor Kowalczyk
- 8 miejsce Karol Mroczkowski

Dzień później, nasi reprezentanci na hali w Róźnie rywalizowali z rówieśnikami z innych szkół w kategorii klas VII–VIII i III gimnazjum:

Dziewczęta:

- 6 miejsce Łucja Klimkiewicz
- 7–8 miejsce Julia Mroczkowska

Chłopcy:

- 1 miejsce Piotr Perzanowski
- 3 miejsce Jakub Kowalczyk
- 7–8 miejsce Kacper Kowalczyk

Opiekun uczniów Tomasz Rogala

Na koniec zawodów najlepsi zawodnicy zostali wyróżnieni dyplomami i medalami. Gratulacje dla naszej reprezentacji! :)

Niepodległa

W dniu 9 listopada społeczność Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu włączyła się w narodowe obchody Święta Odzyskania Niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się od wspólnego odśpiewania o godzinie 11.11 hymnu państwowego, następnie dyrektor szkoły Tomasz Paweł Olkowski wygłosił uroczyste przemówienie, nawiązując do historii Polski z okresu zaborów i walki Polaków o niepodległość ojczyzny. Po wystąpieniu dyrektora uczniowie przedstawili część artystyczną, która rozpoczęła się od odegrania na klawirze przez uczennicę Julię Olbryś hymnu państwowego.

W niedzielę 11 listopada nasza młodzież uczciła Święto Niepodległości w miejscowym kościele. Uczniowie wraz z opiekunami uczestniczyli w mszy św., po której zaprezentowali montaż słowno-muzyczny o tematyce niepodległościowej pt. „Droga do wolności”. Zaprezentowane wiersze i piosenki wprawiły słuchaczy w podniosły, niepodległościowy nastrój.

Aleksandra Rykaczewska, fot. na s. 2

Pasjonat gościem seniorów



Pan Tomasz Bielawski to człowiek o wielu zainteresowaniach. Jego zawodowym zajęciem jest praca w charakterze weterynarza; nie oznacza to ograniczenia jego kontaktów ze zwierzętami tylko do obowiązkowych szczepień czy porad typowo medycznych. To również jest jego pasja i przyczyna zgromadzenia wielu przedstawicieli różnych zwierzątek we własnym domu, gdzie stworzył ku swojej radości prywatne minizoo! Ile czasu, pracy i obowiązków trzeba poświęcić każdego dnia takiej gromadce wie nie tylko właściciel tego domowego zwierzyńca, ale także jego żona Małgorzata.

Drugim talentem, do którego ma wrodzone predyspozycje, jest aktorstwo. To samorodny

artysta kabareciarz, który bez trudu potrafi się wczuć w rolę napisaną dla kabaretu Pięta, jakiego był współzałożycielem i pierwszoplanową postacią przez kilka lat. Z żartobliwym scenariuszem, pisany przez Urszulę Dembicką, szybko się zapoznawał, aby po kilku próbach dawać popis swojej roli na deskach różnych scen, nie tylko lokalnych.

Trzecim tematem, jaki go pochłania, jest turystyka oraz poznawanie piękna naszego kraju i świata. Tak, świata; to nie pomyłka! Pod pretekstem opiekowania się końmi podczas wyprawy grupy znajomych do Afryki dołączył do tej ekipy i tak udało się mu połączyć nie tylko dwie, ale trzy pasje. Tą kolejną jest fotografia nie tylko typowa, cyfrowa, ale również stereoskopowa, czyli przestrzenna (po dzisiejszemu zdjęcia w 3D). Podczas 6-tygodniowej podróży przemierzył wiele kilometrów różnymi środkami transportu: począwszy od kilku etapów jazdy konno przez część zaplanowanej trasy samochodem osobowym, część dostawczym. Wszystko, co zobaczył w egzotycznych plene-

rach z równie egzotycznymi okazami afrykańskich zwierząt, uwiecznił na wielu zdjęciach.

Już jako 15-letni chłopak Tomasz Bielawski odkrywał uroki tego aparatu i zdjęć stereoskopowych, co zaowocowało pogłębieniem zainteresowań dorosłego fotografa. Przez lata gromadził oryginalne aparaty do zdjęć stereo z początku XX w. i wiele późniejszych, a także dokumentalne zdjęcia nimi wykonane. W 2013 r. udostępnił 35 wybranych fotek do wglądu w Gminnym Ośrodku Kultury w Krasnosielcu, gdzie mieszkańcy mogli je podziwiać po założeniu specjalnych czerwono-niebieskich okularów. W 2015 r. miał swoją autorską wystawę w warszawskim Fotoplastykonie, a we wrześniu 2018 r. nadarzyła się kolejna okazja, by zobaczyć jego ekspozycję.

Dziękujemy Panu Tomaszowi za interesujące spotkanie i możliwość sprawdzenia na własne oczy, co oznacza określenie „fotografia stereoskopowa”!

Zofia Beczak-Radomska, fot. s. 2

Mikołajki

W dniu 6 grudnia – od wielu lat – nasza szkoła podtrzymuje tradycję mikołajkową. Uczniowie i nauczyciele ubierają się na czerwono i zakładają piękne mikołajowe czapki. Chociaż za oknami brakowało śniegu, do szkoły zawitał święty Mikołaj z drobnymi upominkami. Podczas spotkania z Mikołajem klasy śpiewały bożonarodzeniowe kolędy i mówiły wierszyki. Nasz Mikołaj, z pełnym workiem prezentów i słodkościami, dotarł również do miejscowego przedszkola. Dzieci przywitały go wierszykami, pięknymi piosenkami i samodzielnie przygotowanymi laurkami. Na koniec obiecały świętemu, że będą grzeczne i nie będą przyprawiały zmartwień rodzicom i nauczycielom. Ten radosny akcent bardzo przybliżył nam święta Bożego Narodzenia.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku Mikołaj także do nas zawita z prezentami i ciepłym słowem. :)

Lucja Świercz, uczennica kl. II LO



Zapraszamy do nadsyłania tekstów do „Krasnosielckiego Zeszytu Historycznego”

W imieniu zespołu redakcyjnego zachęcam do dzielenia się rodzinnymi wspomnieniami, spisywania historii przodków, udostępniania zdjęć z domowych archiwów. W Państwa domach znajdują się prawdziwe perełki, które warto pokazać innym, by wróciły wspomnienia, by upamiętnić osoby, które zasłużyły się naszej małej ojczyźnie i Polsce, by docenić codzienną cichą pracę naszych pradziadków, dziadków i rodziców.

Ogromną wartością „Krasnosielckiego Zeszytu Historycznego” jest możliwość dotarcia do szerokiego grona odbiorców dzięki bezpłatnej dystrybucji czasopisma. Dzięki Państwa zaangażowaniu będziemy mogli kontynuować naszą inicjatywę, publikując wyjątkowe materiały. Zapraszam do nadsyłania tekstów oraz zdjęć. Chętnie opublikujemy fotografie związane z historią gminy Krasnosielc.

Maria Weronika Kmoch

*Teksty można nadsyłać na adres mailowy: rutkowski.plus@gmail.com
oraz mariakmoch@wp.pl*

Ważna nominacja

Jak przystało na poważny podmiot, Gminny Klub Seniora w Krasnosielcu ma ważnych i cenionych gości. Wśród kilku jacy już nas odwiedzili jest pan prof. Hieronim Olenderek, specjalista od kartografii leśnej. Ale tym razem to nie były zwykłe odwiedziny, lecz wielka gala połączona z nominacją na honorowego członka naszego Klubu. Na tę okoliczność szefowa, pani Urszula Dembicka, przygotowała piękny dyplom w okładce z napisem promującym naszą Gminę. Na uroczystość w dniu 14 VIII 2018 r. przybył Nominat w towarzystwie żony Bożeny oraz syna Tomasza, także pracowników naukowych SGGW.

Pani Kierownik Klubu powitała szacownych gości oraz wszystkich zgromadzonych, a następnie odczytała laudację, czyli opis zasług, jakie były przyczyną nadania naszemu Ziolkowi dyplomu honorowego członkostwa:

„Szanowny, Drogi Panie Profesorze! Koleżanki i Koledzy!

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt, a jednocześnie przyjemność, przedstawić Państwu sylwetkę Pana Profesora Hieronima Olenдера, któremu Gminny Klub Seniora w Krasnosielcu postanowił przyznać tytuł Honorowego Członka. Przypomnę w skrócie działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną Pana Profesora.

Pan Profesor Hieronim Olenderek uczył się w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym w Krasnosielcu, a po maturze studiował geodezję i kartografię na Politechnice Warszawskiej. Na Wydziale Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w 1971 r.

uzyskał stopień doktora, a w 1984 r. doktora habilitowanego. W 1992 r. został profesorem nauk leśnych.

W SGGW piastował wiele stanowisk począwszy od asystenta, adiunkta, do kierownika Zakładu Geodezji i Fotogrametrii Leśnej. Był prodziekanem, a następnie przez kilkanaście lat dziekanem Wydziału Leśnego. Mianowanie na profesora zwyczajnego otrzymał w 1997 r.

Zainteresowania badawcze i dydaktyczne Pana Profesora koncentrują się na nowoczesnych metodach pomiaru lasu oraz tworzenia map w technice cyfrowej. Jako uznany profesor zwyczajny przez wiele lat uczestniczył w krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych, przewodniczył obradom, kierował projektami badawczymi. Jest członkiem rad programowych czasopism i organizacji naukowych. Ma wielkie osiągnięcia w zakresie kształcenia kadr jako promotor prac inżynierskich, magisterskich, doktorskich; recenzent prac wydawniczych i dokumentacyjnych. Jest autorem wielu publikacji, podręczników i opracowań, za co był uhonorowany Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Otrzymał wiele wyróżnień i nagród.

Jednak dla nas, mieszkańców północnego Mazowsza, największą zasługą Pana Profesora Olenдера było utworzenie w roku 2000 oddziału zamiejscowego Międzywydziałowego Studium Gospodarki Przestrzennej w Przasnyszu, którego był założycielem i kierownikiem. Osobiste zaangażowanie Pana Profesora w pokonanie wszelkich barier formalno-prawnych przyspieszyło pierwszy nabór kandydatów na studia, które umożliwiły zdobycie konkretnego wykształcenia wielu absolwentom szkół śred-

nich, w tym również absolwentom z Krasnosielca, dla których studiowanie w Warszawie byłoby nieosiągalne z wielu powodów.

Panie Profesorze! Niech mi wolno będzie w imieniu wszystkich mieszkańców Gminy Krasnosielec wyrazić podziękowanie za potencjał naukowy, który Pan skrupulatnie przekształcał w konkretne działania praktyczne dla swoich mazowieckich rodaków. Jesteśmy dumni, że jest Pan synem Krasnosielckiej Ziemi.

Natomiast w imieniu wszystkich członków Gminnego Klubu Seniora w Krasnosielcu chcę podziękować za znalezienie czasu dla nas, mimo wielu znacznie ważniejszych obowiązków oraz za to, że zechciał Pan zostać Honorowym Członkiem naszego Klubu.

Jednocześnie życzymy Panu długich i aktywnych lat życia i jeszcze wielu sukcesów w pracy naukowej”.

Wzruszony (pierwszy) Honorowy Członek Klubu Seniora w Krasnosielcu wyraził swoją radość z takiego zaszczytu, jakiego udzielił mu krajanie z Mazowieckiej Ziemi, doceniający jego wkład w rozświetlenie rodzinnej miejscowości wszędzie tam, gdzie pojawiał się jego nazwisko jako autora naukowych publikacji.

Po części oficjalnej zaplanowano skromny poczęstunek przygotowany przez nasze koleżanki Seniorki. Na zakończenie państwo Olenderkowie zostali zaproszeni do odwiedzania Klubu przy okazji każdego pobytu w rodzinnym domu Pana Profesora.

*Zofia Beczak-Radomska
fot. s. 15*

Seniorzy poznają Mazowsze – Wycieczka do Opinogóry



Osoby skupione w Gminnym Klubie Seniora rankiem 10 VII 2018 r. ruszyły do Krasnego, aby zapoznać się z historią tej miejscowości, przybliżoną przez przewodnika, oraz obejrzeć eksponaty zgromadzone w Muzeum Rodu Krasieńskich znajdującym się w odrestaurowanej wieży ciśnień. Słuchaliśmy z ciekawością o roli Rodu Krasieńskich w rozwoju gospodarczym tej gminy oraz upowszechnianiu postępu technicznego i szerzeniu oświaty.

W tamtejszym kościele ksiądz proboszcz przybliżył nam dzieje wielu pokoleń Krasieńskich, ich wkład w budowę kolejnych budynków sakralnych drewnianych i obecnego murewanego kościoła. Zachowały się tam oryginalne freski Sebastiana Ecksteina, epitafia w nawie głównej oraz w prezbiterium, a ponadto wyjątkowy wystrój zakrystii z cennymi szatami liturgicznymi, haftowanymi złotą i srebrną nitką, zaś w odnowionych katakumbach bogato zdobione nagrobki Rodu Krasieńskich.

Następny etap wycieczki to Muzeum Romantyzmu w Opinogórze. Jako pierwszy obiekt zwiedziliśmy neogotycki zameczek – własność Zygmunta Krasieńskiego. Obok znajduje się oficyna dworska ze zbiorem malarstwa tematycznie związanego z twórczością Kossaków.

Dwór to współczesna budowla, ale wzniesiona w oparciu o projekt z 1908 r. i w miejscu poprzedniego dworku drewnianego, zamieszkałego przez rodziców Poety. Prezentowane są tam obrazy polskich malarzy epoki romantyzmu.

W sąsiedztwie parku stoi okazały kościół z płaskorzeźbą małego Zygmunta przy łóżku umierającej matki. W podziemiach znajdują się nagrobki Zygmunta Krasieńskiego i jego rodziny. Na terenie rozległego parku podziwialiśmy kamienną ławeczkę oraz pomnik Wieszcza z 1989 r.

Oobyt w Opinogórze zakończył się rodzinnym obiadem zorganizowanym w nowoczesnej Oranżerii, gdzie dyrektor obiektu, Roman Kochanowicz, serdecznie przywitał nas – rodaków

z Krasnosielca i po krótkich wspomnieniach z dzieciństwa obdarował słodkościami. Dziękujemy za spotkanie i królewskie przyjęcie!

W Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie podziwialiśmy haftowane obrazy w budynku dworku Aleksandry Bąkowskiej – założycielki pierwszej w Polsce szkoły dla dziewcząt. W sąsiednim budynku mieszkał pisarz i publicysta Aleksander Świętochowski, założyciel szkoły rolniczej dla chłopców. Na terenie parku zgromadzono dawne sprzęty rolnicze w budynkach gospodarczych, a w dworku wyposażenie domu średnio zamożnej szlachty mazowieckiej.

Kolejny punkt programu to Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, a tam wystawa archeologiczna „Fakty i mity ciechanowskiego zamku” oraz zbiory zatytułowane „300 lat niezależnego Mazowsza”.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Rostkowie, gdzie ksiądz proboszcz w przystępny sposób zapoznał nas z życiem rodziny Kostków, a zwłaszcza św. Stanisława, patrona młodzieży. Mówił o kościele i tradycji corocznych pielgrzymek do tego sanktuarium. Zobaczyliśmy pamiątki pobytu świętego w rodzinnej wiosce oraz relację z 400 rocznicy jego śmierci w 1968 r., kiedy to uroczystościom przewodniczył osobiście ks. Prymas Stefan Wyszyński w obecności bpa Karola Wojtyły.

Przepełnieni wrażeniami i dużą dawką informacji, z wielką ochotą konsumowaliśmy wspólną klubową kawę na łonie natury, aby uzupełnić energię na podróż do Krasnosielca.

Zofia Beczak-Radomska

Warsztaty dla dzieci i rodziców - robimy breloczki

W niedzielne popołudnie, 2 XII 2018 r., do GOK-u przybyło 48 dzieci ze swoimi rodzicami/opiekunami. Pojawili się na zaproszenie Pluszowego Misia i św. Mikołaja. Postanowiliśmy uczcić Dzień Pluszowego Misia, który wypadł 25 listopada oraz Mikołajki 6 grudnia, organizując warsztaty „Robimy breloczki”. Spotkanie odbyło się w ramach ogólnopolskiej kampanii „Postaw na rodzinę”.

Było głośno, twórczo, wesoło i pracowicie. Przy dźwiękach muzyki nożyczki cięły jakby szybciej, a igły tańczyły w sprawnych rękach mam. Dzieci w tym czasie wybierały oczka dla

misiołów oraz koraliki i łańcuszki jako ozdoby dla choinek i reniferów. Pomysłów nie brakowało, chociaż czasami brakło cierpliwości.

Ostatecznie wszystko łągo-dziła pyszna, gorąca czekolada, która podesłał nam św. Mikołaj z wytwórni elfów. Miś dołożył ciasteczka, dzięki czemu było bardzo miło.

Bardzo dziękujemy osobom, które mają w sobie ducha świąt i podarowały do GOK-u końcówki materiałów, koronek, koralików i tasiemek, które mogliśmy wykorzystać na warsz-



tatach. Piękne dzięki. Dziękujemy także wolontariuszom z Zespołu Szkół i T. Kościuszki za pomoc w prowadzeniu zajęć.

Beata Heromińska
fot. s. 15

Koncert Andrzeja Rybińskiego w GOK Krasnosielec

W dniu 9 XII 2018 r. odbył się ostatni koncert z cyklu „Jesienne spotkania aktorsko-autorskie”, realizowany przez GOK Krasnosielec. Dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego udało się zaprosić do Krasnosielca wspaniałych artystów.

Dla przypomnienia:

- I spotkanie 23 września – Halina Kunicka, przy fortepianie Jerzy Derfel;
- II spotkanie 14 października – Teresa Lipowska i Grzegorz Gierak;
- III spotka28 października – Andrzej Korycki i Dominika Żukowska;
- IV spotkanie 18 listopada – Stanisław Górka i Jerzy Derfel;
- V spotkanie 9 grudnia – Andrzej Rybiński i Kacper Rybiński.

Andrzej Rybiński urodził się 30 X 1949 r. w Łodzi. To wybitny polski piosenkarz i muzyk, a także aranżer i kompozytor. Większość piosenek artysty jest jego własną kompozycją, a najbardziej lubi je wykonywać na gitarze. Edukację muzyczną ukończył w Średniej Szkole Muzycznej w Łodzi.

Rok 1970 zaowocował własną grupą wokalną o nazwie Bumerang, która uczestniczyła w tworzeniu śpiewogry „Na szkle malowane” oraz uczestnictwem w zespole DWA PLUS

JEDEN, utworzonym wspólnie Januszem Krukiem i Elżbietą Dmoch. Jednak nie trwało to długo, bo już w kolejnym roku 1971 artysta założył wraz ze swoim bratem Jerzym Rybińskim i Elżą Grochowicką zespół ANDRZEJ I ELIZA. W zespole tym wytrwali jubileuszowe 10 lat, a od roku 1983 Andrzej Rybiński jest

solistą. W tym roku na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu zdobył główną nagrodę za premierową piosenkę „Nie liczę godzin i lat”. Później powstały piosenki „Pocieszanka” oraz „Za każdą cenę”, które do dzisiaj cieszą się ogromnym powodzeniem. Andrzej Rybiński koncertował w Polsce oraz za granicą, niemal we wszystkich zakątkach świata. Skomponował kilka piosenek dla dam polskiej sceny, m.in. Edyty Geppert, Zdzisławy Sośnickiej oraz Alicji Majewskiej. Popularność zdobyła również piosenka „Kiedy lato wraca”, zaśpiewana w 2002 r. na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, która zachwycała również słuchaczy stacji radiowej dla Polaków w Chicago. W 2011 r. została wydana kolejna



biła gromkie brawa, klaskała w rytm piosenek, jak również (co prawda na krzesłach) tańczyła twista. To było miłe popołudnie.

Dziękujemy za wspólnie spędzony czas i zapraszamy do uczestnictwa w kolejnych inicjatywach GOK.

Beata Heromińska

Chór Kameralny Collegium Musicum Uniwersytetu Warszawskiego

W sobotni wieczór 24 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Krasnosielcu zabrzmiał koncert „Miłość nieduża” – piosenki do tekstów Jeremiego Przybory i Agnieszki Osieckiej, te znane i te mniej znane, opracowane dla chóru przez jego **dyrygenta, Andrzeja Borzyna**. Chór wykonał m.in. piosenki: „Ludzkie gadanie”, „Wesołe jest życie starszuszka”, „To będzie miłość nieduża”, „Nim wstanie dzień” i inne. Następnego dnia chór koncertował w kościele parafialnym w Krasnosielcu. Tym razem wykonał program pt. „Gaude Mater Polonia”.

Śpiewają razem od 1994 r., starając się nawiązać do średniowiecznej tradycji collegium musi cum – akademickiego stowarzyszenia muzycznego, otwartego dla wszystkich osób związanych z uniwersytetem (i nie tylko!). Chór koncertuje na co dzień w wielkich salach koncertowych Warszawy (Filharmonii Narodowej, w salach Zamku Królewskiego, Studiach Polskiego Radia i innych), na festiwalach muzycznych w całej Polsce, w słynnych katedrach i kościołach na całym świecie, jednak równie często z przyjemnością występuje w najdalszych zakątkach naszego kraju dla lokalnej publiczności.

W 2018 r. ponownie ruszył w Polskę z cyklem koncertów „Chór przyjechał” – stało się tak dzięki dotacji, którą chór i współpracujące z nim stowarzyszenie uzyskiwały z programu „Kultura dostępna” Ministerstwa Kultury i

Dziedzictwa Narodowego. Osoby zainteresowane działalnością chóru zapraszamy na oficjalną stronę internetową chóru. Tam znajdują się fotorelacje z koncertów z kraju, jak również z podróży zagranicznych, chociażby z Moskwy, Macedonii, Sycylii, Wenecji, Chile czy Egiptu.

Tegoroczny cykl „Chór przyjechał” zainaugurowano we wrześniu w nadbałtyckim Ustroniu Morskim. Kolejny koncert odbędzie się w grudniu w mazowieckim Chynowie.

Bardzo dziękujemy tak znakomitym artystom za ich obecność i wspaniałe występy w naszej gminie.

Beata Heromińska
fot. s. 2

Pastorałki – polska osobliwość

Redaktor Sławek powiedział, że ma być świątecznie. No więc rozglądam się za tematem. Za oknem poranek, słońce wstaje we mgłach, drzewa srebrzą się od szronu. Jest pogodnie i mroźnie, ale od północy już domyka się szara powieka chmur. Trudno. Godzina blasku dziennie w zimowej porze to aż nadto, bo inaczej by nam się w głowach poprzewracało od nadmiaru światłości. Przywykliśmy żyć pod ciężkim niebem i tak już pozostanie. Przywykliśmy, że wspominamy starożytny, słoneczny, pustynny Izrael wśród czarnego błota i w egipskich ciemnościach naszych wsi znad Orzyca, parę minut po piętnastej. Klikam Google'a: „Betlejem, pogoda”. Wyskakuje, że bezchmurne niebo i plus 18. Naprawdę nie jest łatwo zachować niezachwianą wiarę, że wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat dotyczyły nas tutaj, w grudniu.

Być może to te okoliczności sprawiły, że, poczynając od XVII w., w polskich kolędach zaczynają pojawiać się wątki chłopskie, mające za zadanie uczynić dzieje ewangeliczne bardziej zrozumiałymi. Przesłaniem tych pieśni było przeniesienie opowieści biblijnej o Narodzeniu Chrystusa w Betlejem z pustynnych piaszków, gajów oliwnych w cieniu piramid, w tutejsze, swojskie klimaty. Te radosne i skoczne stare kolędy o tematyce pasterskiej, sprzyjające zabawie i mające rozweselić Dzieciątka, często z elementami gwary, nazwane zostały PASTORAŁKAMI. Nie śpiewano ich podczas nabożeństw, ale głównie w czasie obchodów kolędniczych oraz świątecznych spotkań rodzinnych i sąsiedzkich. Motywem najczęściej w nich spotykanym jest wędrowka polskich pasterzy do żłóbka i Dzieciątka Jezus z pokłonem i darami. Przykładem fragmentu pieśni bożonarodzeniowej z okolic Szczecina:

A kiedy pasterze do Betlejem zašli a któren miał podarek to z sobą ponieśli.

Jan Chudy wziął dudy, a Maciek kukielkę. Mikołaj kopę jaj natłoczył w kobiałę.

Marek trzyma w ręku prosię. Przygrywa na krzywonosie.

A Szymek też po swawoli. Smykiem sobie wasy goli.

Ponieważ fantazja chłopska nie zna granic, toteż powstało całe mnóstwo naiwnych, ale także pięknych w swojej prostocie, przepojonych szczerością, tchnących duchem najczystszej polszczyzny pastorałek. Największym ich wdziękiem była naiwność, z jaką nasz wiejski świat przenosi się w odległe wieki i kraje.

U nas w ostrolęckiem, na puszczy starostwie nie byłbyś się rodził w takowym ubóstwie, mamy tu izb wiele i ciepłe pościele, byłbyś leżał wygodnie...

Miałbyś buraczki i kapustę, Panie z tłustą wieprzowiną zawsze na śniadanie, mleko z jagielkami, chlebek z oladkami a i miodu flaszczykę.

A na obiad byśwa skrzeczków naskwarzyli i kaszy gryczanej tłusto nakrasili...

Kto by dzieje Nowego Testamentu znał tylko z tych osobliwych kolęd, mógłby pomyśleć, że Pan Jezus urodził się w jakiejś polskiej wsi:

Ot, trzeba iść do Mogiły, potem do Pińczowa, a z Pińczowa na Bielany, potem do Głogowa...

Od Głogowa do Betlejem będzie już pół drogi, weźmiem z sobą ze dwa sadła, by smarować nogi...



Pastorałki były nie tylko modlitwą, czy pieśnią. Były opowiadaniem, w których żył wiejski świat ze swoimi uczuciami i sposobem mówienia. Na pierwszym planie są zawsze pasterze, parobcy, ich rozmowy, którym za tło służy narodzenie Chrystusa, ale obrazem jest polska wieś, mróz grudniowy, są kozuchy i czapki, jest okrywanie Dzieciątka przed zimnem, są różne domowe sprzęty i instrumenty.

Weselmy się, radujmy się pożądanym narodził się! Hej, hej, hej! Anieli się w niebie cieszą, pasterze do szopy spieszą. Hej, hej, hej! Opuścili swe zwierzęta, a pobrali instrumenta. Hej, hej, hej! Nuż w swe dudy – Walek chudy, Witek w multanki. Jaś w organki, Bartek z Senku na bębenku, Stasiek z Dębni – w kotły bębni.

Na to Boże Narodzenie wesel się każde stworzenie. I my dzisiaj się weselmy wypijmy po szklance pełny!

Najbardziej znaną dziś pastorałką jest góralska kolęda *Oj, maluśki, maluśki*. Została napisana w formie monologu, którego adresatem jest Dzieciątka Jezus. Podmiot liryczny jest zdziwiony, że Boże Dziecię wybrało życie między ludźmi, gdzie czeka je poniewierka, głód i samotność. W tej nastrojowej i pełnej ciepła pieśni nie brakuje serdecznej poufałości wobec Jezusa, który chociaż jest Bogiem jest także bezbronnym Dzieckiem Człowieczym. Można więc Je kołysać, przemawiać pieszczotliwie, uważać się nad Nim:

Oj, maluśki, maluśki, maluśki jako rękawicka albo-li też jakoby, jakoby kawaleczek smyka.

Cy nie lepiej Tobie by, Tobie by siedzieć było w niebie, wsak Twój Tatuś kochany, kochany nie wyganiał Ciebie.

Tam wciornaska wygodna, wygodna, a tu bieda wśędzie, ta Ci teraz dokuca, dokuca, ta i potem będzie.

Tam Ty miałeś pościółkę, pościółkę i mietkiepiernatki, tu na to nie stanie, nie stanie ubożuchnej Matki.

Tam kukielki jadaleś, jadaleś z carnuszką i miodem, tu się tylko zasilać, zasilać musis samym głodem.

Tam pijaleś ceć jakie, ceć jakie słodkie mal-mazyje, tu się Twoja gębusia, gębusia lez gor-skich napije.

Tam Ci zawsze służyły, służyły prześliczne jani-oiły, a tu leżysz sam jeden, sam jeden jako palec goły.

Hej, co się więc takiego, takiego Tobie, Panie, stało zeć się na ten kiepski świat, kiepski świat przychodzić zachciało.

Ponieważ nikim nie gardzi i chętnie przyjmie każdy szczerzy dar, można zaoferować Mu kąk w własnym domu, ciepłe okrycie, słodkie mleko i inne przysmaki, a przede wszystkim grać Mu i śpiewać.

Albo się więc mój panie, mój Panie wróć do Twojej dziedzi.

Albo się zanieść pozwól, nieść pozwól, do mej chałupiny.

Będiesz się tam miał z pysna, miał z pysna, jako miałeś w niebie, mam ja mleka słodkiego, słodkiego garnusek dla Ciebie.

Niewiele jest wątków religijnych w pastorałce *Północ już była*, za to podkreślono w niej, że pierwszymi, którzy oglądali Boga, byli specjalnie zaproszeni przez aniołów prości ludzie. Odwoływano się zatem do realiów znanych z życia codziennego – Polska była przede wszystkim krajem rolniczym – co stanowiło kluczowy element bożonarodzeniowej katechezy w wiejskich parafiach. Ta stara kolęda to żartobliwy opis reakcji pasterzy na pojawienie się niezrozumiałych dla nich zjawisk. Dodatkowym celem jest tu humor, któremu służy zobrazowanie fizycznych obrażeń, jakie w wyniku paniki, odnieśli przerażeni pastuszkowie.

Północ już była, gdy się zjawiała nad bliską doliną jasna luna, którą zoczywszy i zobaczywszy,

krzyknął mocno Wojtek na Szymona: Szymonie kochany, znak to niwidziany, że całe niebo czerwone.

Na braci zawołaj, niechaj wypędzają barany i capy, koźlęta i skopy zamknięte.

Na te wołania z smacznego spania porwał się Stach z Grześkiem i spadł z broga;

Maciek truchleje, od strachu mdleje, woła: uciekajcie, ach, dla Boga.

Grzesko żebro złamał, Stach na nogę chromał, bo ją w kolanie wywinął.

Leżąc w stodole, patrząc na pole, ujrzał Bartosz stare Anioły,

które wdzięcznymi głosami swymi okrzyknęły ziemskie padoly:

Na niebie niech chwała Bogu będzie trwała, a ludziom pokój na ziemi!

Pastorałki są nie tylko wesołe, pełne zabawnych powiedzonek. Niekiedy cechują je także rubaszne scenki:

Paśliśmy owieczki pod borem, przyleciał wilczyśko z ozorem.

Owieczki nam pokąsał, kudłami potrzasał, kudłami, kudłami nad nami

Już są owieczki w stajence, pokazują rany Panience,

że nas wilczek pokąsał, kudłami się natrzasał, kudłami nad nami.

Idzie wilczyśko do Pana, niesie na plecach barana. Prosi o pokutę, żeby mu dali w d... u Pana, w Betlejem.

Położyli wilka na gnoju i biją go w d... do znoju. Owieczki się uwijają, jeszcze kijów doddają na wilka, na wilka...

Powszechny niegdyś zwyczaj wspólnego śpiewania kolęd i pastorałek niestety zanika, a warto do niego powrócić, gdyż stanowi piękną oprawę polskich obchodów świątecznych Bo-

zega Narodzenia. Wśród tych bardziej i tych mniej znanych pieśni są prawdziwe klejnoty twórczości muzycznej i literackiej. Trzeba, abyśmy tego bogactwa nie zgubili. Przygotujcie zatem Państwo własne śpiewniki i śpiewajcie, gdzie tylko się da: wśród najbliższej Rodziny, u kuzynek, kuzynów, przyjaciół i znajomych. Pora roku temu ewidentnie sprzyja: krótkie dni, ciemno, zimno. Naprawdę trzeba

się wtedy spotkać, palić świećka, dodawać sobie animuszu, zjeść i wypić, pośpiewać i pomodlić się. I tak aż do 2 lutego.

Święta powinny być czymś specjalnym, a coś jest bardziej specjalnego w dzisiejszym zagonionym świecie, jak bycie razem przez chwilę? Wydaje mi się, że głównym prezentem dla innych jest podarowanie im właśnie czasu i uwagi. Wspólne śpiewanie jest ku temu wspa-

niałą okazją, a kolędowane wezwanie „do Betlejem” oznacza także: do początku wszystkiego. Życzę więc udanej podróży.

Danuta Szytych

Czy to już zima?

Nie do wiary, jak ten czas leci! Przecież chwilę temu cieszyliśmy się wakacjami, a tu już trzeba pomagać Mikołajowi w gromadzeniu prezentów dla najbliższych, myć okna (znowu!!!), pastować podłogi, wymyślać świąteczne menu... Czy Wy też tak macie, że wszystko wokół Was dzieje się zbyt szybko? Ale nic to, czeka nas bardzo piękny, rodzinny czas Narodzenia Pańskiego, przywitanie Nowego Roku i szampańska zabawa sylwestrowa, więc jak tu się nie cieszyć?

Święta świętami, ale my działkowi pracusi nie odpoczywamy. Taki już nasz los – jak nie w ogrodzie, to w domu znajdziemy sobie robotę! Przed świętami tym bardziej, bo przecież każdy kąt trzeba przetrzeć, każdą szafeczkę, więc zielone rośliny na półkach czy parapetach nie mogą pozostać zaniedbane. Żadna to ozdoba byle jaki kwiat – albo ładny, odżywiony i



czysty, albo do kosza z nim! Nie muszę Wam przypominać, że dla roślin doniczkowych okres zimowy w naszych mieszkaniach to po prostu koszmar w czystej postaci! Dlatego zapewnienie im choć odrobiny wilgotności w postaci większej podstawki z wodą i nasypanego w nią keramzytu (drobne kulki) już pozwoli roślinie nie zemdlać przez zimę. W czasie świątecznych porządków obowiązkowo zróbmy im prysznic. Tak, tak – prysznic! Woda nie powinna być zbyt zimna, żeby rośliny nie dostały szoku termicznego, a strumień zbyt silny, żeby nie połamać drobnych gałązek. W ten sposób pozbedziemy się wszędobylskiego kurzu, lepiej nawodnimy rośliny, a tym samym zdecydowanie poprawimy ich wygląd. Po prysznicu dobrze jest pozostawić doniczki w tym miejscu na kilka godzin, aby nadmiar wody spłynął z liści, a one same jeszcze troszkę pocieszyły się wilgotnym powietrzem.

Rośliny o dużych, mięsistych liściach możemy potraktować specjalnym nabyśszczaczem do roślin pokojowych, który pięknie podkreśli kolor liści, a i przy okazji odżywi. Nie nadaje się on do małych, drobnych listków, ponieważ

zatyka aparaty szparkowe i roślina może obumrzeć.

Warto też wspomnieć, że w tak magicznym czasie przystajemy nie tylko choinkę (choć to główna atrakcja tych świąt), ale kwiaty doniczkowe też mogą zyskać odświętną szatę. Jak to zrobić, to pozostawiam już Waszej wyobraźni!

Kończy się kolejny rok mojej współpracy z „Wieściami”, za co serdecznie dziękuję przede wszystkim Wam – drodzy Czytelnicy – za wsparcie, za miłe słowa, za zainteresowanie moimi artykułami, nawet za okazywanie zawodu i niezadowolenia, kiedy zawałę sprawę i nie napiszę artykułu (ze wstydem przyznaję, że kilka razy nie zdążyłam z tekstem – obiecuję poprawę). Za to wszystko wielkie dzięki!!!

I tak już świątecznie życzę Wam, żebyście byli zdrowi, radośni, wrażliwi, otwarci na ludzi i świat, a Nowy Rok 2019 obfitował w miłość i same przyjemne wydarzenia!

Pozdrawiam świątecznie.

Iwona Pogorzelska

Kij w mrowisko... Opowieść Wigilijna

Jako że jest to świąteczne wydanie „Wieści”, to chcę Wam opowiedzieć pewną historię...

Był grudniowy dzień 1961 r., trzy dni przed Wigilią. Jako sześciolatek bawiłem się na dywanie ulubionym drewnianym żółto-czerwonym tramwajem, kiedy otworzyły się drzwi i w progu naszego

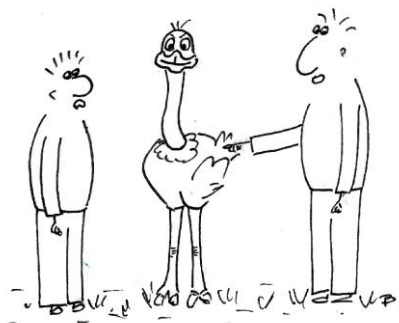


domu w Wawrze stanął tata z 2,5 metrową choinką. Atmosfera była już przedświąteczna i wśród wszystkich domowników dało się wy czuć pewnego rodzaju podniecenie. Choinka w domu to już prawie święta. Dlatego też szybko podbiegłem do rodzica, chcąc pomóc w odstawieniu tego wspianiałego drzewka w ustronne miejsce, aby ojciec mógł zdjąć zaśnieżone palto. Choinka była piękna, duża, z długim czubem, gdzie, odkąd pamiętam, miałem zaszczyt zawieszać złocistą gwiazdkę.

Tata przywitał się ze wszystkimi i, pośpiesznie popijając gorącą herbatę z sokiem malinowym, zdawał relację ze zdobycia okazałego świątecznego drzewka. Cała rodzina słuchała tej relacji, dowcipkując z trudów, jakie nastęrczało pozyskanie choinki i jej transport autobusem miejskim przez pół Warszawy. Podczas gdy tata utrudzony podróżą opowiadał coś jeszcze dopijając malinową herbatkę, ja wróciłem do swojej zabawki, czując się lżejszy, szczęśliwszy i bardziej wesoły. Z kuchni przez

otwarte drzwi dobiegły do mnie fragmenty rozmowy ojca z mamą, która coś pitasiła:

- No, nie mam kontaktu... szkoda, że się urwał... było by znów na święta bardzo miło... – tata tłumaczył się z z troskaniem mamie.
- A co? Jurek też nie ma kontaktu?... przecież on zawsze z nim miał... – mama próbowała pocieszać ojca.



Przecież zawsze mówiłeś, że chciałbyś mieć wielkiego ptaka...

Więcej nie usłyszałem, gdyż drzwi przy mknęła moja raczkująca siostra, ucinając wiadomości kuchenne. Nie pamiętam już, dlaczego ten fragment usłyszanej rozmowy zakotwił się w mojej pamięci i co z nim zrobiłem.

Nareszcie Wigilia! Choinka przepięknie wyglądała w rogu pokoju, sięgając do samego sufitu. Tata zawsze stawiał ją w kuble z nasączonym wodą piaskiem, na taborecie, robiąc przy okazji pod nią miejsce na prezenty.

Dzień wcześniej tradycyjnie ubieraliśmy ją całą rodziną, a moim zadaniem było zakładanie

haczyków ze spinaczy biurowych na bombki i inne ozdoby i podawanie ich rodzicom, którzy je zawieszali na drzewku. Zawsze któraś się zbiła lub jej żywot dobiegał końca i tata co-rocennie na wszelki wypadek dokupował 5–6 sztuk nowych. Każda z nowo zakupionych musiała być inna od reszty i czymś się wyróżniać.

Wigilię spędzaliśmy raz u nas w domu, a raz u mojej cioci, a siostry mamy w niedalekim Aninie, prawie w niezmiennym składzie rodzinnym. Tym razem wypadł dyżur Anina i ok. godziny 15.00 wyruszyliśmy pieszo z tobołkami do wujostwa, tak aby zdążyć się na „wschodzącą gwiazdkę”.

W torbach, które każde z nas (czyli rodzice i ja) taszczyło, była część potraw, jakie przypały mamie do przygotowania i oczywiście prezenty. Tylko Magda, moja siostra, nic nie niosła z racji wieku i rozkoszowała się jazdą na sankach i śniegiem, który ze śmiechem zagarniała z naszego szlaku marszruty.

Puszasty śnieg, przykrywający malowniczo drzewa i dachy domostw, tworzył na nich grubą, białą pierzynkę i skrzył się wszystkimi kolorami tęczy. Nie było zimno, lecz czuło się świeżość wdychanego powietrza, a z każdym stawianym krokiem ten rozmigotany śnieg chrupał pod stopami.

Byłem bardzo przejęty i to nie tylko uroczystością wigilijną, ale także myślami, co takiego dzisiaj dostanę od św. Mikołaja. A ponieważ w tym roku po raz pierwszy zdecydowałem się obdarować swojego tatę prezentem, to moje myśli zaprzętało również to, jaka będzie reakcja rodzica, kiedy odpakuje mój podarek. Chcąc upewnić się, że ów prezent znajduje się w torbie, którą taszczyłem, zostałem parę kro-

ków za rodzicami i siostrą. Dogrzebałem się do prostokątnego pudełeczka o wymiarach 10x10x5cm, które było opakowane w jedną z kartek z zeszytu pokrytą różnokolorowymi zygzakami z pozostawionym miejscem na wpis. Pieczołowicie w ukryciu wykonywałem opakowanie prezentu i je ozdabiałem, a całość przewiązałem czerwoną wstążeczką znalezionej w babcinych przyborach do szycia. Napis starałem się wykonać dla niepoznaki dorosłą ręką, co według mnie całkiem nieźle mi wyszło. Jednak kiedy napisałem „Od Mikołaja dla Taty” (bo tylko tyle miejsca zostawiłem na tekst), doszedłem do wniosku, że wujek też jest tatą i mój napis jest niepełny. Udało mi się jednak wcisnąć między ozdoby-zygzaki słowo „Miecz” (jako że mój tata miał na imię Mieczysław) i stwierdziłem, że tak opisany prezent na pewno do niego trafi. Na prezent przeznaczyłem prawie cały budżet mojego „banku”, jakim była czerwona skarbonka w kształcie skrzynki pocztowej, otrzymana kiedyś jako prezent wigilijny. Nie, prezent nie był drogi, tylko zasoby mojego skarbcza były bardzo ubogie.

Spokojny, że prezent jest, wcisnąłem go z powrotem na dno torby i pobiegłem za idącymi przodem, którzy zajęci rozmową nie zauważyli mojego pozostania w tyle. Po ok. 20 minutach jakże przyjemnego spaceru stanęliśmy przed domem wujostwa. Dom mieścił się, jak wcześniej wspomniałem, w Aninie i był drewniany, jednopiętrowy, z olbrzymią werandą, jakich w tym czasie było wiele w tej wówczas podwarszawskiej miejscowości. Zawsze mnie dziwiły nazwy ulic w Aninie, bo większość z nich nazywano Poprzecznymi, dodając jedynie przed nimi numer np. V Poprzeczna czy VII Poprzeczna.

Wujostwo zajmowało mieszkanie całego jedynego piętra, do którego prowadziły drewniane, trzeszczące schody ze wspólnej sieni budynku. Powitał nas zapach choinki zmieszany z zapachami jadła, jakie szykowało się w mojej rodzinie na święta bożonarodzeniowe. Potraw miało być 12, ale za większością z nich nie przepadałem, jak choćby za kluskami z makiem.

Po serdecznym powitaniu rozebraliśmy się w niewielkim przedpokoju z grubych, zimowych palt i butów, grubo oblepionych śniegiem.

Pokój wyglądał przepięknie. Jego głównym jego wystrójem była okazała choinka, ubrana nieco inaczej niż nasza. Bardzo lubiłem ten wystrój, bo gałązki choinki ciocia przyozdabiała zwykłą watą, co sprawiało wrażenie ich choinka jest pokryta puchem śniegowym. W centralnym miejscu stał stary, duży stół przykryty białym, haftowanym przez babcię obrusem, na którym przygotowane były nakrycia dla każdego z nas. Wujek, wywodzący się, jak często zaznaczał, z przedwojennej arystokracji Gawrońskich, tradycyjnie nosił muszkę i niekazitelną białą koszulę. Oczywiście, jak zwykle zasiadnięcie za stołem wigilijnym poprzedziło parę uścisków, żarcików i uprzejmości.

Właściwe uroczystości narodzenia Jezusa rozpoczynało dzielenie się opłatkiem przy akompaniamencie kolędy płynącej z gramofonu. My, dzieci, byliśmy szczególnie obściskiwane i obcałowywane (wujostwo mieli córkę 2 lata starszą ode mnie). W odpowiedzi na życzenia wszystkich, zawsze i niezmiennie, nie siląc się na wymyślanie życzeń i pozdrowień serwowałem każdemu: I ja tobie też.

Opłatek bardzo lubiłem i jako domowy zło-dziejasek po dzieleniu sprytnie i niezauważenie zwinąłem go ze stołu i schowałem do swojej czerwonej kamizelki.

Pierwsze, tzw. gorące, potrawy starałem łykać jak najszybciej, bo wiedziałem, że za 10–15 minut, kiedy wszyscy się zasycą potrawami po całonocnej głodówce, rozpocznie się dla nas dzieci najmiłsza ceremonia.

W kuchni dorośli ładowali prezenty do wora tak dużego, że można by pomieścić w nim dwóch dorosłych mężczyzn. Rok temu wór taszczył jeszcze tradycyjny św. Mikołaj, którego tak przerażała się moja siostra, że postanowiono ciut zmienić tradycję, mówiąc że Mikołaj musiał być wcześniej i zostawił wór przed drzwiami. Ponieważ nie miałem szans umieścić mojego prezentu w worze, sprytnie wsunąłem go pod choinkę, zawczasu przygotowując wersję zgubionego prezentu przez Mikołaja.

W tym roku rolę Mikołaja rozdającego prezenty pełnił wujek. Śmiesznie wyglądał w mikołajowej czapce, ponieważ jego szczupła twarz zupełnie nie przypominała tego, co zapewne wyobrażały sobie dzieci.

Gruby, włochaty sznur, którym przewiązany był wór z prezentami, został uroczyście rozwiązany. Starałem się stać jak najbliżej i z zapartym tchem i wypiekami na policzkach patrzyłem jak w obrazek w wujka, który ceremonialnie zaczął powoli wyjmować z niego podarunki. O dziwo, pierwsze prezenty były dla dzieci. A każdy podarek musiał być najpierw rozpakowany i obejrzany przez wszystkich biesiadników i dopiero wtedy wuj Mikołaj sięgał po następny. Było przy tym wiele uciechy i śmiechu. Dostałem zestaw majsterkowicza, o którym marzyłem, jakąś bombową czapkę z pomponem, zestaw kredek i jeszcze wiele innych rzeczy, których nie pamiętam.

Kiedy doszło do prezentów dla dorosłych, dzieci objuczone swoimi prezentami wyniosły się do drugiego pokoju, aby już na spokojnie cieszyć się swoimi nowymi nabytkami. Ja jednak szybko wróciłem do stołu i kiedy wuj wydobyl ostatni podarek z wora i wręczył danej osobie, podbiegłem do choinki, krzycząc, że jest jeszcze jeden, zagubiony przez św. Mikołaja. Ceremonialnie przyniosłem go do stołu i podałem wujowi. Tegoroczny św. Mikołaj z uśmiechem odczytał napis na pakunku. Wszyscy buchnęli śmiechem, kiedy czytał, dla kogo jest przeznaczony. Tata, udając zaskoczonego, skwitował, że widocznie Mikołajowi bardzo się śpieszyło i zamarzył mu atrament w wiecznym piórze. Patrzyłem z przejęciem, udając średnio zainteresowanego, jak powoli rozpakowuje pakunek. Wszyscy ze szczególnym zainteresowaniem przyglądali się tej ceremonii, zgadując jeden przez drugiego, co jest w środku.

Kiedy tata wyjął zawartość pudełka, wszystkim ukazało się nowe gniazdko elektryczne, których mamy wiele w swoich domach, zwane potocznie kontaktem. Część oniemiała, co bystrzejsi skwitowali, że jest to znak, aby tata, który miał dwie lewe ręce do spraw typowo elektrycznych, o czym wiedziała cała rodzina i co było niejednokrotnie powodem żartów, nauczył się wreszcie podstaw elektryki.

Tata z uśmiechem na twarzy i prawdziwą ciekawością rzucił do mnie pytanie:

- Ponieważ ty pisałeś do św. Mikołaja, to może ci powiedział, co miał na myśli przygotowując taki prezent dla mnie?

Dwie sekundy ciszy i wszystkie oczy obecnych wlepiły się we mnie. Nie straciwszy rezonu, odpowiedziałem:

- Tatusiu, a pamiętasz, jak przyniosłeś choinkę do domu? To wtedy z mamą rozmawiałeś, że straciłeś kontakt... i widocznie Mikołaj to usłyszał....

No i wybuchła wrzawa przeplatana śmiechem. Ojciec uściśkał mnie mocno, pocałował w czoło, a pozostałym musiał opowiedzieć, co działo się, kiedy przywiózł choinkę do domu, bo nie dla wszystkich było to zrozumiałe. Kiedy tata był w połowie swoich wyjaśnień, ja wróciłem do reszty dzieci zająć się swoimi prezentami...

Od tego czasu minęło 45 lat. Jest Wigilia w domu mojego ojca na warszawskim Żoliborzu.

Wiele się zmieniło... nie ma już przy stole babć, wujka udającego św. Mikołaja, mojej mamy, mojej siostry, która spędza wigilię ze swoimi dziećmi u rodziny swojego męża ... Za to przybyła moja żona i moje pociechy.

Kiedy już po wigilijnej kolacji usiedliśmy sobie luźno, tata podszedł do szafki i wyjął pudełko. Usiadł na fotelu i z pudełka wyjął kontakt elektryczny. Trzymając go w ręku spytał:

- Pamiętasz?

- Tak! - roześmiałem się ale i zdziwiłem, że tyle lat przechował ten przedmiot. Jakże musiał ten prezent być dla niego ważny, skoro trzymał go w oryginalnym opakowaniu przez prawie pół wieku!!! Oczywiście Tata musiał opowiedzieć wspomnianą tu wigilię 1961 r. tym, który jej nie przeżył.

Na koniec dodał:

- Ten prezent jest dla mnie szczególnie ważny, gdyż to pierwszy prezent od Ciebie. Ale po latach, kiedy już oboje dorośliście, stał się czymś więcej. Stał się nie tylko cenną pamiątką, ale i pewnym symbolem.

Popatrzyłem na tatę, trzymającego w ręku stary kontakt i zrozumiiałem, jaki symbol miał na myśli. Ten kontakt stał się symbolem więzi rodzinnych, więzi międzyludzkiej...

W każdym domu jest takie gniazdko, są ich miliony, tak jak w każdym domu jest rodzina, miliony rodzin. I tak jak przeprowadzając się lub remontując mieszkanie, pozbywamy się ze ścian starych kontaktów, tak to samo robimy z bliskimi. Tracimy kontakty nie tylko te elektryczne, ale i między rodzicami a dziećmi..., między dobrymi znajomymi... po prostu między sobą. I ta myśl była najpiękniejszym i najwymyślniejszym prezentem, jakkolwiek do stałem. Uściśkałem ojca jak on kiedyś mnie.

Teraz patrzę na ten prezent sprzed lat, który znalazł miejsce na mojej półce, bo mojego ojca już nie ma wśród nas. I w chwili zadumy pomyślałem, że podzielę się z Wami tą moją wigilijną, jakże dla mnie wymowną historią.

Zdrowych i Wesołych Świąt Bożonarodzeniowych życzy Asser, będący z Wami zawsze w kontakcie.

Asser
rys. Tomasz Bielawski

Święta, jakie lubię

Święta za pasem, więc pomyślałam, że warto by napisać coś o tych świętach, ale co?



Temat niby szeroki nie tylko jak rzeka, ale wręcz jak ocean, a jak się tak przyjrzeć dokładniej, to dość oklepany. No bo o czym w tym przedświątecznym okresie trąbią media, zarówno TV, jak gazety i Internet? Już od połowy listopada zaczynają lecieć przeróżne świąteczne reklamy, tła zapowiadanych programów lub stron internetowych przybierają świąteczny wygląd, w sklepach zaczynają puszczać piosenki świąteczne. I jakoś nikt nie przejmuję się, że ludziom może to w jakimś stopniu zepsuć święta. A dlaczego? A dlatego, że ta wspaniała świąteczna atmosfera zaczyna się zbyt wcześnie, a co za tym idzie, tuż przed świętami, w tym szczególnym okresie, zaczyna powszednieć, tym bardziej, iż pogoda w ostatnim dziesięcioleciu nas w tym czasie też nie rozpieszcza i nie nastraja świątecznie. Aura aż do Wigilii bardziej przypomina szaro-burą jesień niż piękną zimą, która powinna towarzyszyć tym szczególnym dniom. Jeśli już w listopadzie przy szarym niebie i drzewach o bezlistnych gałęziach zaczynamy czuć atmosferę świąt, to po miesiącu przy takiej samej pogodzie przestajemy widzieć te śliczne dekoracje, słyszeć radosne melodie. Każdy zaczyna mieć przed oczami tylko listę zakupów spożywczych (bo przyjedzie rodzina), listę prezentów (co ja kupię w tym roku?) czy listę rzeczy do zrobienia w domu (wytrzeć dywan, zmienić firanki, ubrać choinkę...).

Zakupy... no właśnie... prezenty... jeszcze jeden zgryz. Czy to nastraja świątecznie?

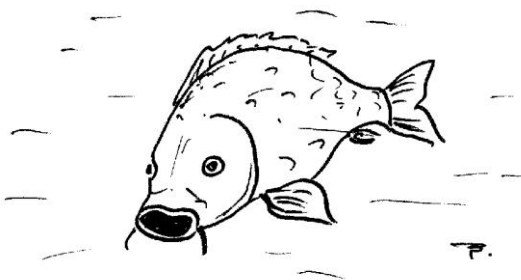
Każda kobieta (bo to na ich barkach i głowie niestety spoczywa najwięcej obowiązków) zaczyna się miotać między pracą (w gospodarstwie lub firmie), zakupami, gotowaniem i całą resztą codziennych obowiązków. Panowie są pędzeni do towarzyszenia w zakupach (przecież ktoś musi te siaty dźwigać), a w domu żona waczy, bo się według niej pętają pod nogami, a ona nie wie, w co ręce włożyć. Drodzy panowie, przynajmniej się tak w duchu, ilu z Was dostało w tym podobno radosnym okresie ścierką po plecach od żony czy mamy?

Przecież okres przedświąteczny powinien być radosnym przygotowaniem się do tego wspaniałego wydarzenia, jakimi są święta Bożego Narodzenia!!! A jak to w rzeczywistości wygląda? Panie domu, chcąc wszystkiemu sprostać, w Wigilię tak naprawdę padają na twarz i najchętniej, zamiast usiąść przy wigilijnym stole, walnęłyby się spać, ale nie mogą i jeszcze muszą ładnie wyglądać! W lepszej sytuacji są ci, którzy są na Wigilię zapraszani.

Wiem, o czym piszę, bo swego czasu też tak zasuwałam jak wściekła pszczoła, chcąc jak najbardziej odciążyć moją chorą mamę w tych przygotowaniach. W końcu powiedziałam **DOŚĆ**. To było w roku śmierci mojej mamy.

Pierwsza wigilia bez niej. Jak zwykle wystartowałam z porządkami, zakupami itd. Aż któregoś dnia, wracając z pracy, ochwacona, w rozpiętym mimo zimna palcie, z szalikiem w rękawie, rękami wyciągniętymi jak u małpy ciężkimi siatami, nie myśląc kompletnie o zmęczeniu, wpadły mi w oczy słowa **PO CO**. Był to zepsuty neon, ale świecące litery utworzyły te dwa krótkie słówka. Zatrzymałam się. Zadałam sobie to pytanie, po co? Po co tak gonię, zamiast cieszyć się tą świąteczną atmosferą, zamiast wspominać wspólne chwile z mamą. Po cholere chcę być tak idealna? Wróciłam do domu i się rozejrzałam. Sprzątanie owszem, ale bez przesady, każdy wie, że pracuję (rodzina i znajomi też pracują więc znają ten ból braku czasu); prezenty – ok, ale wystarczająco drobiazgi; jedzenie – nooo właśnie ...

Stwierdziłam, że nie będę się zabijać, aby w



I jakby się tu wymigać z tej Wigilii???

sumie ugościć ludzi jednego wieczoru, bo aż tyle czasu nie mam. Pierwszy dzień świąt mamy dla siebie w domu, ale po wigilijnym obżarstwie wiele się nie zje, a drugiego my idziemy w gości, więc też mało co zjemy. I tylko dla jednej kolacji mam kupować te tony żarcia????!!!! O nie!!! Nigdy nie hołdowałam zasadzie „zastaw się, a postaw się”, więc tym bardziej nie będę teraz.

Usiadłam, obdzwoniłam wszystkich, którzy zwyczajowo przyjeżdżali do nas na Wigilię i ogłosiłam, że w tym roku kolacja wigilijna jest składkowa. Pomyślałam, że najwyższej części się obrazi, trudno, przeboleję to. O dziwo, nie tylko nikt się nie obraził, ale wszyscy przyjęli to ze zrozumieniem. Kosztowało mnie to trochę czasu na telefonie, żeby ustalić, co kto przyniesie, ale powiem Wam, że była to jedna z najmilszych Wigilii, jakie do tej pory przeżyłam, mimo iż wkrađło się troszkę smutku (a raczej melancholii) przy wspomnieniach o mamie. Poza tym w ten wieczór (jak nigdy przedtem) zniknęły ze stołu niemal wszystkie potrawy, bo moją kuchnię już znano, a teraz każdy chciał spróbować wszystkiego, aby, jak powiedział wujek, porównać smaki.

Od tamtej pory przez kilka następnych lat Wigilia była co roku u innego członka rodziny i zawsze była składkowa.

I niby święta to temat oklepany, a widzicie jaki świąteczny artykuł wyszedł?

Zbliżają się kolejne święta Bożego Narodzenia, więc z tej okazji chciałabym życzyć Wam wszystkim drodzy czytelnicy spokoju, radości i ciepła. Wesołych świąt!!!

Kama

rys. Tomasz Bielawski

II Światowy Dzień Ubogich

W niedzielę 18 XI 2018 r. obchodziliśmy II Światowy Dzień Ubogich, ustanowiony przez papieża Franciszka. Papież, ustanawiając nowe święto, zaznaczył, że dzień ten będzie obchodzony co roku w niedzielę poprzedzającą Uroczystość Chrystusa Króla. Z tej okazji Maria Cieszeńska – opiekunka Szkolnego Koła Caritas i koordynatorka ds. misji – przygotowała z p. Michałem Walaskim i wolontariuszami z naszej szkoły – Klaudią Bednarczyk, Julią Parzuchowską, Pawłem Gozdkiem i Wojciechem Napierkowskim – uroczysty apel, który odbył się 19 listopada.

Tegoroczny II Światowy Dzień Ubogich odbywał się pod hasłem „Oto biedak zawołał i Pan go wysłuchał”. Te słowa Psalmisty stają się też naszymi wtedy, gdy stykamy się z różnymi formami cierpienia i marginalizacji doświadczanymi przez wielu braci i siostr, których zazwyczaj określamy ogólnym terminem „ubodzy”. Piszącemu te słowa Psalmiście nie jest obca ta sytuacja, wręcz przeciwnie, doświadcza on ubóstwa bezpośrednio, a jednak przekształca je w pieśń uwielbienia i dziękczynienia Panu. Psalm ten również dziś nam pozwala zanurzyć się w różne formy ubóstwa, zrozumieć, kim są prawdziwi ubodzy, na których mamy skierować wzrok, by usłyszeć ich wołanie i rozpoznać ich potrzeby. Ubodzy nie potrzebują osób, które działają, aby zadowolić najpierw siebie. Ubodzy nas ewangelizują, pomagając nam odkrywać każdego dnia piękno Ewangelii.

W tym szczególnym dniu na wspólnym spotkaniu uczniowie klas I–VIII mieli okazję poznać przykłady osób, które bezinteresownie poświęciły się dla innych. Wśród nich mamy przykład św. Matki Teresy z Kalkuty i o. Dariusza Godawy, których życie i działalność staje się dla nas przykładem i świadectwem autentycznej pomocy innym. Oni to właśnie potrafili rozpoznać biednych i poświęcić się dla nich. Obejrzeliśmy prezentację multimedialną poświęconą Matce Teresie z Kalkuty i krótki film o działalności o. Dariusza Godawy, misjonarza w Kamerunie, który zachęca, aby szkoły włączały się w pomoc dzieciom z krajów misyjnych „Adopcję Serca”.

Podczas uroczystego apelu M. Cieszeńska zwróciła uwagę na wrażliwość naszego serca na drugiego człowieka znajdującego się w potrzebie duchowej czy materialnej. Nie tylko wobec tych, którzy żyją obok nas, ale również w pomoc na świecie w krajach misyjnych.

Dzieci z wielkim zainteresowaniem wsłuchiwały się w treści przedstawiane podczas uroczystości. Uczniowie ze Szkolnego Koła Caritas od wielu lat chętnie angażują się w pomoc dla potrzebujących.

Maria Cieszeńska, Michał Walasek
fot. s. 15

Wigilia i Święta Bożego Narodzenia

*Spotkajmy się przy stole,
Podzielmy się sercami,
Z tymi, którzy są teraz
I co byli z nami.
Bo Bóg rozdaje miłość,
Wszystkim, bez wyjątku,
Zesłaną na ziemię
w malutkim Dzieciątku*

Wigilia Świąt Bożego Narodzenia to piękny, prastary, bardzo polski zwyczaj. Czas pojednania, wyszczenia, spotkań przy wspólnym stole. Od dawien dawna na śnieżnobiałym obrusie stawiamy dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa, łamiemy się opłatkiem i składamy sobie życzenia. Przygotowujemy wigilijną kapustę, barszczyk z uszkami, pierogi, ryby oraz tradycyjne ciasta. A na świątecznym stole królują pieczone mięsa, sałatki, torty i inne pyszności.

Oto kilka przepisów kulinarnych – tradycyjnych i trochę nowszych.

Paszteciki z pieczarkami do barszczu

Ciasto: pół kg mąki, 2 jajka, pół szklanki mleka, 10 dag margaryny, 4 dag drożdży, szczypta cukru, sól, pieprz.

Farsz: pół kg pieczarek, cebula, sól, pieprz, łyżka posiekanej natki, łyżka bulki tartej.

Drożdże rozpuszczamy w ciepłym mleku z cukrem. Mąkę siekamy z margaryną, dodajemy rozbełtane jajka (zostawiając trochę do smarowania wierzchu pasztecików), drożdże, szczyptę soli i wyrabiamy krótko na gładkie ciasto. Zostawiamy na 15 min w cieple. Pieczarki wkładamy do wrzącej osolonej wody i gotujemy 5 minut. Po odcedzeniu siekamy drobno. Na patelni podsmażamy posiekaną cebulę, dodajemy pieczarki, doprawiamy solą i pieprzem i dosypujemy bułkę tartą. Smażymy całość 3 min. Ciasto wałkujemy, kroimy na pasy, kładziemy farsz, zwijamy i kroimy na małe paszteciki. Po posmarowaniu rozmąconym jajkiem pieczemy w nagrzanym do 170 stopni piekarniku do zrumienienia.

Rolada z ryby

1 kg ryby (karp, dorsz), 1 cebula, 3 łyżki kaszy manny, 1 sucha kajzerka, mleko, 1 jajko, łyżka suszonej włoszczyzny, listek laurowy, kilka ziaren pieprzu, żelatyna na 1 litr wody, olej.

Rybę sprawiamy, zdejmujemy skórę i wyjmujemy ości. Bułeczkę moczymy w mleku, odciskamy, cebulę przesmażamy na łyżce oleju. Mięso z ryby, bułkę i cebulę mielimy dwukrotnie. Doprawiamy solą i pieprzem, wbijamy jajko, wsypujemy kaszę manną i dokładnie wyrabiamy ręką. Ze skóry, głowy, ości i włoszczyzny z przyprawami gotujemy wywar. Płat folii aluminiowej smarujemy olejem lub masłem, wykładamy masę rybną, zawijamy w roladę i wkładamy do gorącego wywaru. Gotujemy na małym ogniu pod przykryciem przez 50 min. Po wyjęciu rolady wywar cedzimy, odmierzamy 1 litr i rozpuszczamy żelatynę. Przystudzoną roladę odwijamy z folii, kroimy

na plastry, układamy na półmisku, dekorujemy plasterkami cytryny i zielonym groszkiem i zalewamy tężejącą żelatyną. Rolada jest także smaczna bez galarety, podawana z majonezem.

Śledzik „czerwony” z cebulą

50 dag filetów śledziowych w occie, 5 ogórków konserwowych, 2 cebule, łyżka musztardy, łyżeczka miodu, szklanka oleju, kilka ziaren pieprzu, listek laurowy, łyżeczka papryki czerwonej słodkiej, 2 łyżki przecieru pomidorowego.

Śledzie myjemy i moczymy 2 godz., zdejmujemy skórę. Ogórki i cebulę kroimy w kostkę. Musztardę ucieramy z miodem, wlewając olej i cały czas mieszamy. Dodajemy przecier pomidorowy. Doprawiamy papryką i pieprzem, dodajemy ziarna pieprzu i listek laurowy. Każdy płat śledzia posypujemy ogórkami i cebulą, rolujemy. Układamy w szerokim naczyniu, zalewamy sosem i wstawiamy do lodówki na kilka godzin.

Pieczeń wieprzowa

2 kg mięsa z szynki lub z łopatki, sól, pieprz, olej, kilka goździków, liście laurowe, jagody jałowca.

W 3 litrach zimnej wody rozpuszczamy czubatą łyżkę soli i zanurzamy mięso. Moczymy je do półtorej, po czym osuszamy ręcznikiem i nacieramy przyprawami: grubo mielonym pieprzem, utłuczonym jałowcem, pokruszonymi liśćmi laurowymi. Wierzch nacinamy ostrym nożem w kratkę i wbijamy goździki. Obsmażamy mięso na patelni na gorącym tłuszczu, przekładamy do brytfanny i wkładamy do nagrzanego do 220 stopni piekarnika. Po 20 min zmniejszamy temperaturę do 160 stopni i pieczemy 2 godziny.

Galaretka z kurczaka

Porcja rosółowa bez skóry, 2 udka z kurczaka, 1,5 l wody, włoszczyzna, 2 ząbki czosnku, opakowanie żelatyny w proszku na 1 l, 1/2 puszki groszku konserwowego, gałeczki natki, sól, pieprz mielony, ziele angielskie, pieprz w ziarnach, liść laurowy, 2-3 jajka ugotowane na twardo.

Do garnka wlewamy 1,5 l wody, lekko solimy, wrzucić liście laurowe, kilka ziaren ziele angielskiego i czarnego pieprzu. Wkładamy mięso, obraną marchew, pietruszkę i kawałek selera i gotujemy na wolnym ogniu przez co najmniej godzinę. Mięso wyjmujemy z wywaru, oddzielamy je od kości i drobno kroimy. Podobnie postępujemy z włoszczyzną. W gorącym wywarze rozpuszczamy żelatynę, dodajemy posiekany czosnek, mięso i warzywa, doprawiamy do smaku. Do miseczek (lub dużej formy) wkładamy jajko pokrojone w plasterki, groszek i gałeczki natki, ostrożnie wlewamy galaretę. Zostawiamy do zastygnięcia na noc.

Salatka z orzechami włoskimi

20 dag szynki, 1 puszka ananasa, 1 puszka kukurydzy, 20 dag orzechów włoskich, cukier, sól, pieprz do smaku, 1 łyżka majonezu.

Szynkę i ananasa kroimy w kosteczkę, orzechy siekamy. Łączymy wszystkie składniki, dodajemy sól, pieprz, cukier i majonez. Sałatkę podajemy na listkach cykorii lub sałaty.

Salatka z tuńczykiem

Puszka tuńczyka, 3-4 jaja ugotowane na twardo, 1 puszka kukurydzy, 1 ogórek kiszony lub

konserwowy, 1 cebula (można zastąpić lub uzupełnić szczypiorkiem), sól, pieprz, kilka łyżek majonezu.

Jajka, cebulę, ogórek kroimy w kostkę, wymieszaj z pozostałymi składnikami i przyprawiamy. Przed podaniem sałatkę schładzamy.

Salatka z ananase

Puszka ananasa, 20 dag sera żółtego, 4 jajka ugotowane na twardo, słoik selera marynowanego, majonez, czerwona papryka.

Składniki pokroić dość drobno, wymieszać z osączonym selerem, doprawić solą i pieprzem, dodać majonez i wymieszać

Piernik

3 szklanki mąki pszennej, kostka masła, 2 szklanki cukru, 6 jajek, 1 szklanka gęstej śmietany, pół szklanki miodu, opakowanie przyprawy piernikowej, szczypta soli, 2 łyżeczki cynamonu, 1 łyżka dobrego kakao, 2 płaskie łyżeczki sody, 2 dag drożdży

Miękkie masło ucieramy z cukrem, dodając po 1 żółtku. Sodę i drożdże rozpuszczamy w niewielkiej ilości ciepłej wody i dodajemy do uciaranego ciasta. Stopniowo dodajemy resztę składników, a na koniec delikatnie łączymy z ubitą na sztywno pianą. Pieczemy godzinę w piekarniku nagrzanym do 180 st. Piernik można na drugi dzień przełożyć powidłami śliwkowymi albo połączyć roztopioną czekoladą lub lukrem.

Małgorzata Bielawska

Warto umieć pomóc!

Jesienne wieczory to najlepszy czas na spotkania i rozmowy. Panie z Kółka Rolniczego „Nowe Sielczanki” zaprosiły członkinie KGW z Niesułowa i Grądów na wspólną herbatkę i ciasto. Ale żeby połączyć przyjemne z pożytecznym, poprosiły panią Magdę Zduńczyk o wykład i pokaz pierwszej pomocy. Pani Magda – wykwalifikowana pielęgniarka – nie odmówiła. Bo to bardzo ważne, żeby umieć zareagować natychmiast, jak jesteśmy świadkiem wypadku. RKO, czyli resuscytacja krążeniowo-oddechowa, to sekwencja kilku prostych czynności, których celem jest podtrzymanie czynności życiowych poszkodowanego. Nie są one trudne, a mogą uratować komuś życie.

Na fantomie pani Magda pokazywała i omawiała, co trzeba zrobić widząc nieprzytomnego człowieka. Jak podejść, jak zadbać przede wszystkim o swoje bezpieczeństwo, jak przystąpić do masażu serca, jak poprawnie wezwać pomoc przez telefon. Ważne też umieć pomóc osobie z wypadku – ocenić stan poszkodowanego, ułożyć w pozycji bezpiecznej, zacząć masaż serca.

Trochę inaczej postępujemy przy omdleniu, inaczej przy zawale serca. To wszystko panie mogły same przećwiczyć na manekinie. Potem dowiedziały się też, jak pomóc osobie, która się zadławiła i się dusi, i co zrobić, kiedy to jest małe dziecko. Od naszej szybkiej reakcji zależy często życie tej osoby, więc nie można stać bezczynnie. Nigdy nie wiadomo, kiedy ta wiedza może się przydać.

Małgorzata Bielawska

Kółko Rolnicze „Nowe Sielczanki”



1: Seniorzy zwiedzają Mazowsze. Grobowce rodu Krasinich w katakumbach kościoła Krasne, s. 8. 2: Ważna nominacja. prof. Hieronim Olender z żoną, s. 8. 3. i 5: Warsztaty dla rodziców, s. 9. 4: Warto umieć pomóc, s. 14. 6: Drugi Światowy Dzień Ubogich, s. 13. 7. Podsumowanie (...) Niepodległości Polski, s. 5.



Adam Pełtak WŁAŚCICIEL
kom. 502 280 183

Serwis Napraw Powypadkowych
07-416 Nowa Wieś, ul. Leśna 20
tel./fax 29 760 44 22
e-mail: serwis@apauto.pl
www.apauto.pl

Okręgowa SKP Land Serwis
07-416 Nowa Wieś, ul. Kolejowa 1 B
tel. 29 760 77 71, e-mail: stacja@apauto.pl
Kierownik Land Serwis 507 142 312



KURP-DACH

PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH
I TRAPEZOWYCH

Dach w 3 dni!

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.
Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.
Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07 Napisz: biuro@kurpdach.pl**

PATRYK ROLKA



FOTOGRAF

ZDJĘCIA DO WSZYSTKICH
DOKUMENTÓW

***ZDJĘCIA GOTOWE W KILKA MINUT!!!**

**DOWÓD, PASZPORT, PRAWO JAZDY
DYPLOM, LEGITYMACJA, WIZA
I WIELE INNYCH**

TEL. 510-961-690

PROSZĘ O WCZESNIEJSZY KONTAKT TELEFONICZNY

CZYNNY:

**OD GODZ. 15:30 (RÓWNIEŻ WEEKENDY)
KRASNOSIELC, UL. CHŁOPIAŁĄCKA 7**

Nowy Sielc 55
06-212 Krasnosielc

OFERUJEMY

- oprowadzanie na terenie domów
- hipoterapia dla dzieci i dorosłych
- nauka jazdy konnej na torze dla początkujących
- jazdę konną w grupach lub indywidualnie dla zaawansowanych
- wyjazdy w teren
- imprezy okolicznościowe
- przyjęcia weselne
- hipoterapia
- wypozyczenie kucyka na urodziny
- transport koni
- pensjonat dla koni

INFORMACJE NA NASZYM PROFILU
NA FACEBOOKU LUB POD NR TELEFONU
600607856

CHRZCINY-WESELA-STUDNIÓWKI-IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

MIÓD

Z WŁASNEJ PASIEKI

Zenon Rolek

Drądzewo 150, 662 570 485

Zajazd „Miranka”

Zaprasza

Krasnosielc Nowy 5B
kom. 517 075 425



STANS

Sp. z o.o. Spółka Komandytowa

06-212 Krasnosielc, Chłopia Łąka 1

tel. 29 717 50 31, 608 013 002

Odbiór i utylizacja padłych sztuk zwierząt

FIRMA
POLSKA



Konkret-Meble

Meble na wymiar:

wstępna wycena
GRATIS

- zabudowy kuchenne
- szafy wnękowe, garderoby
- meble łazienkowe
- meble wolnostojące
- inne projekty na życzenie Klienta

możliwe
RATY

Konkret-Meble

Jarosław Bakula

tel. 602 116 435
507 683 778

e-mail:
konkret-meble@wp.pl

Wólka Drądzewska 51
06-214 Krasnosielc

KEBAB



ZAPRASZAMY:

pon. - sob. 11⁰⁰ - 21⁰⁰

niedziela, 11⁰⁰ - 19⁰⁰

Seblza
*Najlepszy kebab
w okolicy!!!*

Zamów dowieziemy!
Do 3 km. gratis. Do godz. 20.30

tel.: 507 42 66 22

**Krasnosielc Rynek 34
obok banku PKO**

Więści znad Orzyca

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205
 Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
 Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com
 Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745
domalagos@gmail.com, Maria Weronika Kmoch mariakmoch@wp.pl, Danuta Sztých /SGGW/ danuta_sztých@interia.pl, Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska
 Skład i korekta: Sławomir Rutkowski i Maria Weronika Kmoch
 Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.
 Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1